№ 163 (1537). Cena 1200 mk. Włocławek, środa dnia 1 sierpnia 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 24.500, na prow. mk. 30,000. Za odnoszenie do domu dolicza się 5500 mk. **Ogłoszenia** za wiersz nonparel. pierwsza strona 1000 m., druga i trzecia 800 mk., czwarta 8-łamowa 350 mk. Ogł. drobne po 600 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie Najmn. ogł. 6000 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

O zagadnieniu naprawy skarbu Rzeczypospolitej.

(Dokończenie).

Marka polska i złoty polski.

Na temat ten aktualnej obecnie autor wspomnianej książki pisze co następuje:

Czem jest marka polska? Od początku (pomijamy dobę okupacyjną) była pieniądzem b. niedoskonałym, ponieważ—jak już wskazaliśmy—nie posiadała realnego zabezpieczenia ani oznaczonej ściśle wartości, jednakże była używana za pieniądz przez ludność i przez rząd, który nadawał jej wszystkie cechy pieniądza i tylko, nie mogąc oczywiście podtrzymać jej kursu, godził się ze stopniowym jej spadkiem, jak gdyby sankcjonując go przez przystosowanie skali zobowiązań publicznych, uiszczanych w marce, do obniżki jej wartości. Gdy wszakże spadek zaczął następować szybko i zaszedł nader daleko, minister Skarbu stwierdził niemożność dotrzymania drogą dotychczasową zmian, wywołanych w wewnętrznej wartości marki, i przystosowania do nich obciążeń publicznych metodą dotychczasową, a widząc wśród ludności bardzo liczne objawy takiego samego usposobienia i takich samych tendencji, wprowadził tak zwany złoty obliczeniowy, jako miernik wartości pieniądza, czyli odebrał marce polskiej jedną z istotnych i niezbędnych właściwości każdej waluty.

Koncepcja złotego obliczeniowego, przeszedłszy różne koleje (wskaźnik cen zboża, wskaźnik cen towarów hurtowych, wskaźnik w stosunku między ceną złota a ceną zboża, cena franka szwajcarskiego lub dolara), które pozostawiły trwałe ślady w zakresie różnych podatków i danin lub zobowiązań, w końcu ustaliła się na cenie złota, wyrażonej podług kursu giełdy londyńskiej i podług kursu, funta szterlinga w postaci banknotowej na giełdzie warszawskie*). Nie będziemy się zastanawiali nad wyższością tej dość zawiłej koncepcji (jak gdyby prowizorycznej, bo uzależnionej od wprowadzenia na giełdę przyszłych ewentualnych monet złotych polskich) nad innemi już chwilowo stosowanemi lub też proponowanemi, bo stosunek jej do potrzeb życia gospodarczego lub do interesów różnych sfer w tej chwili nas nie zajmuje — chodzi zaś tylko o sam goły fakt odebrania marce cechy miernika wartości. To, jak się mówi, „rozszczepienie“ roli pieniądza jest dla niego wyrokiem śmierci. Wbrew zapewnieniom Ministra Skarbu, który w dniu 15 lutego 1923 roku zapowiadał w Senacie, że jego pomysł ocali markę i spowoduje jej stabilizację, nastąpić musi tembardziej zdecydowany i szybki jej spadek, skoro ma już ona podług prawa mieć dziś jedną tylko funkcję: środka wymiennego, a ilość jej w obiegu wzrasta skutkiem dalszych emisji w tempie coraz to zwrotniejszym. Gdyby dalszych emisji nie było, nastąpiłaby stabilizacja bez złotego obliczeniowego: przy kontynuowaniu ich — stabilizacja nastąpi istotnie — w okolicach zera.

Straciwszy cechę miernika wartości, marka polska już przez to samo nie może być narzędziem oszczędzania, jednak do tego wniosku doprowadza analiza złotego obliczeniowego. W myśl jego twórców ma on zapewnić wierzycielowi otrzymanie istotnego równoważnika, oddanej dłużnikowi z miernikiem złotowym. Teoretycznie wydaje się to prawdziwym, lecz w praktyce życiowej nie ma żadnego znaczenia dla sprawy tezauryzacji. Stosunek kredytowy powstaje nie przed faktem zaoszczędzania, lecz po nim; wpierw musi nastąpić zaoszczędzenie, a dopiero po tem może ono fruktyfikować w obrocie kredytowym. Kapitały wielkie powstają z drobnych, drobne zaś z pojedyńczych kwot, zaoszczędzonych przez jednostki w życiu codziennym i bądź odkładanych na lokaty w instytucjach oszczędnościowych.

Przy zdrowej walucie proces tezauryzacji ujawnia się w życiu gospodarczem kraju dopiero wtedy, gdy wchodzi w obrót przemysłowy, handlowy lub kredytowy, albo przez postawienie do dyspozycji dłużnika (banku lub przedsiębiorcy, choćby nawet przedsiębiorcą była ta sama osoba, która dokonała oszczędności) jakiejś bodaj cokolwiek poważniejszej kwoty, albo przez lokatę kwot najdrobniejszych w instytucjach oszczędnościowych, któremi nie są nigdy banki prywatne, lecz kasy rządowe, czy też przez rząd kontrolowane i gwarantowane.

O żadnem odkładaniu pieniędzy w domu nie może być przecież mowy, dopóki wartość marki spada z dnia na dzień, przyjmowanie zaś oszczędności przez instytucje rządowe lub z gwarancją rządu ani nie rokuje powodzenia, ani nie jest dla rządu bezpieczne. Nie zapowiada się pomyślnie, bo wymagałoby paru warunków, których nie ma dziś jeszcze w pełni zrozumienia istoty złotego obliczeniowego, wiary w to, iż korzystniej jest odłożyć pieniądze, żeby potem ulokować je przy zyskownej okazji, aniżeli umieścić odrazu w przedmiocie realnym, nakoniec niezachwianej pewności w zobowiązania rządu.

O tem ostatniem mówić jest najciężej, przykry i wstyd, a jednak trudno zaprzeczyć, że dotychczasowe postępowanie rządu nie mogło ugruntować potrzebnego zaufania. Jeżeli w pierwszej chwili uniesienia odzyskaną wolnością bardzo szerokie sfery gotowe były do najdalej idących ofiar i dawały wiarę wszelkim przyrzeczeniom oraz zarządzeniom, to potem, w miarę doświadczeń, poczynionych z kontyngentami zbożowymi, z konfiskatą drobniutkich sumek złota, niby to zwracanych, lecz dotąd nie zwróconych powszechnie, z pożyczką dolarową, z obligacjami pożyczki Odrodzenia i pożyczką pół złotą, na koniec z bonami złotymi o fantastycznych zmianach ceny w górę i w dół — wielkie rzesze ludzi prostych wolą przyjmowanie przez centy lichwiarskich pożyczek sąsiedzkich, kupna czegoś realnego (bodajby akcji) lub ostatecznie staroświecki garnek albo pończochę od kasy ze złotym obliczeniowym. Nie trzeba też zapominać, że szalony spadek marki przy jednoczesnym braku gotówki doprowadził do nadmiernej wybujałości instykty spekulacyjne oraz podbił stopę procentową do takiej wyżyny, iż znajdują tam upust wszelkie oszczędności, które dalej stronić będą od złotego obliczeniowego, jak stroniły od marki. A przecież każdy przyzna, iż zrozumienie roli tego złotego obliczeniowego w obrocie pieniężnym wogóle, a w zakresie oszczędzania zwłaszcza, wymaga pewnego poziomu intelektualnego, na który trudno zdobyć się człowiekowi, nie mającemu pojęcia o kursie giełdowym i słyszącemu tyle tylko, że „kurs będzie oznaczał rząd“. Gdzież to na świecie jest lud, do którego instynktów przemawiałoby to, że „rząd“ będzie oznaczał kurs jego oszczędności, osobliwie do instynktów tak elementarnych i samolubnych, jak instynkty zysku? O giełdzie zaś i jej mechaniźmie ten lud wie tyle tylko, że tam się schodzą żydzi i że znów jest rząd.

Słowem złoty obliczeniowy nie może wywrzeć wydatnego wpływu na rozwój oszczędności i dlatego nie może przywrócić walucie naszej roli środka teuzauryzacji. Ciułanie pokątne dolarów odbywać się będzie dalej jako najlepszego środka oszczędności dla tych szczęśliwych, którzy je posiadą, inni zaś będą woleli lokaty realne w przedmiotach użytkowych lub lichwiarskie procenty.

Trzeba przytem pamiętać, iż ewentualne załamania kursu złotego grożą wywołaniem takich natarć na instytucje oszczędnościowe lub banki, że może to naraz zburzyć doszczętnie niestałą równowagę naszego systemu kredytowego i życia gospodarczego, wstrzymanie zaś wypłat przy mniej uzasadnionej trwodze znów dorzuciłoby argumentów do niewiary w wartość przyrzeczeń rządu. Ponieważ zaś rząd odpowiada za lokaty oszczędnościowe według kursu złotego, więc przy zwyżce kursu będą one wycofywane, a przy zniżce składane, skutkiem czego wszystkie koszta ponosić będzie skarb. Dlatego operacja ta, z punktu widzenia interesów skarbu, jest bardzo ryzykowna, i należy ją traktować conajmniej z taką samą ostrożnością, z jaką uchylają się od niej banki — nie przez egoizm i chciwość, lecz przez zmysł samozachowawczy.

Zupełnie analogiczne przesłanki prowadzą do wniosku, że złoty obliczeniowy nie zdoła odegrać roli wydatnej w zakresie kredytu publicznego. Nieostrożność i nieopatrzność obok najkonieczniejszego musu z potrzeby popchnęły pierwotnie wielu do korzystania z pożyczek krótko terminowych z miernikiem złotowym; ci, którzy się na nich sparzyli lub sparzą, już powtórnie się do nich nie uciekną, banki zaś zasadniczo i konsekwentnie takich pożyczek nie udzielają z obawy ryzyka, widząc, jak rozwój cen, a więc i kosztów utrzymania, co za tem zaś idzie i kosztów administracyjnych oraz handlowych, odbywa się niezależnie

*). Ponieważ w szkicu tym chodzi głównie o politykę Ministerstwa Skarbu, przeto projekt rządowy, jeszcze nie uchwalony we właściwej drodze, bierzemy już za fakt.

od kursu złotego, którym operowanie jest działaniem po ciemku. W warunkach obecnych ani dłużnik nie może bez lekkomyślności zaciągać zobowiązań w złotym obliczeniowym, ani wierzyciel powierzyć tym złotym kapitałów swoich dłużnikowi, o którym nie wie, czy jego przedsiębiorstwo da mu możność spieniężenia wytworów według cen, odpowiadających rozwojowi kursu złotego.

Nie przeczę, iż złoty obliczeniowy jako środek przygotowawczy do wprowadzenia waluty złotej, ma swoją wartość polityczno-finansową i rolę do spełnienia, lecz po pierwsze musi on wypełniać krótki tylko okres wstępny, nie zaś stwarzać system fikcyjnego ustroju walutowego (gorzej jeszcze: dwuwalutowego), którego końca przewidzieć nie podobna dla zupełnego braku podstaw do emisji waluty złotej i oczywistem zaniedbywaniu wszelkich przygotowań, prowadzących do uzyskania takich podstaw, powtóre zaś musi mu towarzyszyć jasna świadomość, że wywołuje on rewolucję w dziedzinie cen, oraz stanowcza decyzja pozostawienia układu cen wolnej grze podarzy i popytu przyczem zabiegi rządu winny się ograniczać jedynie do zwiększania podaży drogą wpływą na obniżenie kosztów produkcji, a więc do opiekowania się wydajnością pracy i rozwojem wytwórczości, niz zaś do tłumienia cen bez wzgląd na interesy socjalne i hasła polityczne.

Inaczej nieco przedstawia się rzecz, gdy chodzi o kredyt długo-terminowy: tutaj istotnie złoty mógłby wywrzeć wpływ pożądany, gdyby nie dwie okoliczności bardzo doniosłe. Pierwszą z nich jest fakt niezmiernie małej pojemności naszego rynku pieniężnego, który nie zdoła — zwłaszcza przy tak lichej wartości waluty i tak skąpym zasobie środków obrotowych — pochłonąć niezbędnych dla rolnictwa, przemysłu i budownictwa wielkich emisji. Wobec tego emisję te muszą być lokowane zagranicą, która albo sama cierpi na brak gotowizny (rzeczywisty, jak Francja, Belgja, Włochy, albo sztuczny, jak Niemcy), czego wskazówką jest wysoka stopa proc., albo też ma duże wątpliwości i obawy co do naszych stosunków prawno-politycznych wewnętrznych, widząc, jak małe jest poszanowanie zasady własności, jak wielka swawola w zakresie eksperymentów socjalnych, podkopujących tę zasadę, jaka lekkomyślność w traktowaniu praw nabytych i praw osób trzecich, jakie upośledzenie pracy przedsiębiorczej, wytwórczej i solidnej. I niech nikt nie wskazuje, że panoszy się u nas spekulacja, że buja i kwitnie przedsiębiorczość ryzykowna, że różni rycerze przemysłu robią fortuny, a wielu swoich i obcych łatwo zarabia miljardy, bo takie fakty nie stanowią reguły i odbywają się poza normą, często poza prawem pomimo i wbrew polityce, która nietylko nie popiera świadomie rozwoju inicjatywy wytwórczej, lecz wciąż zagraża własności już uzyskanej, ogranicza prawa właściciela, wyzuwa go z mienia pod hasłem dobra powszechności. Kapitał — zwłaszcza kapitał obcy — umie być ryzykownym, hazardownym i spekulacyjnym, lecz wtedy jest bez względu niemiłosiernym i szkodliwym, z reguły jednak jest ostrożny i trwożliwy, stroni od trudności, unika powikłań prawnych. Pewną rolę odgrywa też nasze położenie międzynarodowe, którego fatalne skutki prawie całkowicie stoją poza sferą naszej odpowiedzialności i winy, niemniej przeto mogą być równoważone tylko bardzo stanowczą protekcją zmysłu przedsiębiorczego i dorobku wytwórczego, a więc wymagają tem staranniejszej opieki nad własnością. Kredyt przeto długo terminowy, lubo bez złotego obliczeniowego istnieć w zasadzie nie może, nawet przy nim bez zapewnienia mu innych niezbędnych warunków nie rozwinie się u nas na miarę potrzeb naszych — i tutaj więc złoty obliczeniowy nie będzie tą pałeczką magiczną, która ma wyczarować ruch i życie.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 30. VII.

Funt angielski	872.000
Dolar	197.000
Frank szwajcarski	35.200
Frank francuski	11.200
Korona czeska	5.650
Korony austrjackie (100)	250
Marka niemiecka	0.16

Lekkomyślna gospodarka w wojsku.

Gospodarkę w wojsku nie możemy nazwać inaczej, jak tylko »lekkomyślną«. Brak logiki w przeprowadzaniu robót i t. d., jest tak uderzający, a przytem tak bardzo niszczy skarb, że nie mogą na to patrzeć obojętnem okiem już nie tylko cywile, ale wojskowi. Gdziekolwiek przeprowadzana jest jakakolwiek robota, czy to budowa, czy naprawa koszar, wszędzie występuje na widownię niezaradność, czy też karygodne niedbalstwo.

Weźmy tym razem choć jeden przykład:

We Włocławku istnieją w trzech miejscach koszary. Są to budowle o małej wartości, budowane jako tandeta, należy je wszakże podtrzymywać, bo są potrzebne dla wojska. Otóż w tym roku wypadło naprawić dachy. Ponieważ budowle są bardzo słabe, jak np. koszary przy ul. Toruńskiej, gdzie się mieści pułk artylerji, według znawców mogą jeszcze stać 8—10 lat, dach powinien być robiony taki, aby odpowiadał wartości budynku. Dotychczasowy dach był kryty papą. Możnaby więc pokryć go taksamo papą, lub dachówką i toby kosztowało nie zbyt wiele.

Ku ogromnemu zdziwieniu znawców wojskowych zarówno jak i przedsiębiorców budowlanych, nadeszła z Warszawy decyzja, aby dach pokryć eternitem. Będzie to kosztowało pięć razy więcej, aniżeli pokrycie dachówką, względnie papą. Korpus toruński, w obwodzie którego znajdują się te koszary, posiada aż 13 inżynierów, którzy nie tylko, że nie wydali decyzji co do krycia dachu eternitem, ale wcale nie zajmują się tą robotą. Warszawa dała roboty przedsiębiorcy p. Hanuszkiewiczowi, ten zaś odstąpił je podprzedsiębiorcom. Wszyscy muszą dobrze zarobić na pośrednictwie, a skarb państwa będzie płacił. Wojskowi wyrażają najwyższe zdziwienie.

— Mamy mówią oni — własnych inżynierów, mamy saperów, możnaby wszystko za 10-tą część tych kosztów, jakie skarb płaci, wykonać, a tymczasem panuje tak wielka rozrzutność!

Apelujemy do komisji wojskowej przy Sejmie, aby wejrzała w tę gospodarkę wojskową.

W innych jeszcze koszarach trzebabyło zbudować kuźnię. Dowódca zabiegał o fundusz, przedstawiał plany, ale Warszawa nie podejmowała decyzji. Nie mogąc się doczekać, aż Warszawa coś postanowi, zabrał się na swoją odpowiedzialność do pracy: urządził kuźnię według nakreślonych uprzednio planów i wydał na to wszystko 4 miljony marek. Ledwie skończył kuźnię, nadeszło z Warszawy potwierdzenie planów i kosztorys na 17 miljonów marek.

Oto obraz gospodarki w wojsku!

Co niesie dzień?

SIERPIEŃ **1** ŚRODA

Dziś: Piotra w okowach, Filip.
Słow.: Rolisława.
Jutro: N. M. P. Anielskiej, Alfonsa.
Wschód słońca o g. 4.7
Zachód o g. 19.24
Wsch. księżyca o g. 21.28
Zachód o g. 9.2

Z Tow. Gimn. „Sokół“. Dnia 11 sierpnia b. r. w lokalu Tow. ul. Gęsia 13, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Tow. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajanie, 2) Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia, 3) Odczytanie protokułu z poprzedniego Ogólnego Zebrania, 4) Sprawozdanie Zarządu za ubiegłe półrocze, 5) Sprawozdanie kasowe za tenże czas, 6) Ustąpienie prezesa oraz wszystkich członków Zarządu, 7) Wybory nowego prezesa i wszystkich członków Zarządu, ewentualnie, wybory członków do Komisji Likwidacyjnej, 8) Wolne wnioski.

Walne Zgromadzenie odbędzie się w 2 terminach, w pierwszym o godz. 7 wiecz. w drugim zaś w tymże dniu o godz. 8-ej. wiecz. ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Wobec ważności rozstrzygających się spraw na powyższym Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu nie powinno braknąć nikogo z członków Tow., bo dzień 11 sierpnia stanowić będzie o Jego przyszłem istnieniu.

Zarząd.

Mądre rozporządzenie do wójtów gmin wydało Starostwo lipnoskie. Mianowicie, z powodu coraz liczniejszych wypadków krwawych awantur na zabawach ludowych, tak zwanych »muzykach«, poleciło ono meldować takie »muzyki« komendantowi najbliższego posterunku policyjnego, przyczem gospodarz lub wogóle organizator zabawy ma urzędownie brać na siebie odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo uczestników.

X. I. CHARSZEWSKI. 11)

Najazd sekciarstwa na Polskę.

Tymczasem jeszcze kilka słów na temat zapładniania Pisma przez badaczy własnemi ich mrzonkami i urojeniami, obliczonemi na wyzysk naiwności tłumu.

Wiemy już, że badacze dowodzą, że dusza ludzka jest śmiertelna. Wbrew Pismu, którego cała ideologja nie miałaby sensu boz wiary w nieśmiertelność duszy, dowodzą tego z Pisma. Oto parę próbek tego dowodzenia.

Pierwszy „dowód“ biblijny na śmiertelność duszy widzą badacze w słowach groźby, którą Bóg obwarował swój zakaz pożywania owocu z drzewa Wiadomości: „śmiercią umrzesz“. Słowa te mają oznaczać bynajmniej nie śmierć zwykłą, fizyczną, ale metafizyczną, to jest — unicestwienie. Gdyby tak nie było, Bóg nie groziłby śmiercią, skoro śmierć fizyczna jest prawem natury.

Badacze nie dobadali się tutaj w Piśmie, że, wedle tegoż Pisma, człowiek miał się cieszyć przywilejem nieśmiertelności ziemskiej, gdyby był nie upadł, co w zupełności tłomaczy groźbę śmierci, jako kary.

Gdyby zresztą była to groźba unicestwienia, byłoby dziwnem i niezrozumiałem, że Adam żył jednak 930 lat, gdy powinienby był być unicestwionym zaraz po grzechu, jak to czynią sądy doraźne. Ale i na to mają badacze wykręt biblijny. Odpowiadają. Pismo św. mówi, że u Bogo tysiąc lat jest jako dzień jeden! Ba, u Boga! Alež chodzi o życie ludzkie, dla którego tysiąc lat jest lat tysiącem...

I dojdź tu do ładu z tymi piskorzami!

Odparci od jednego tekstu, czepiają się. jak pijany płotu, innego. Że dobrze tłomaczą ową groźbę, dowodzić mają słowa wyroku Bożego, który ją spełnił: „Boś jest proch i w proch się obrócisz“. „Gdyby bowiem Adam miał duszę odrębną od ciała — dowodził p. Kasprzykowski w dyspucie z delegatami „Głosów Katolickich“— to Bóg byłby mu powiedział: „Twoje ciało jest prochem i ono tylko w proch się obróci, a dusza twoja po śmierci oddzieli się od ciała i uleci. Tymczasem Bóg mówi: tyś jest proch, a więc ty cały, to znaczy, że dusza nie jest odrębna od ciała i że razem z ciałem umiera“.

Dziecinne żądanie dziecińtwa od Boga!

Czyż Kościół—odpowiadają „Głosy“—nie powtarza tych samych słów boskich w każdą środę popielcową? Czy może więc i Kościół nie wierzy w nieśmiertelność duszy? Czy, kiedy mówimy, że w jakiejś fabryce jest 100 par rąk roboczych, twierdzimy przez to, że tam są same ręce, bez nóg i bez głowy? Albo kiedy mówimy, że parafja liczy 1000 dusz, czy przez to chcemy powiedzieć, że są to dusze bez ciał? (rocznik 1922, str. 317).

To wszystko jednak jest niczem wobec nieporównanego dowodzenia „Zwiastuna tysiąclecia“ z d. 15 kwietnia 1918 r., że nauka o nieśmiertelności duszy opiera się jedynie na kłamstwie szatana. Albowiem szatan, zaprzeczając prawdziwości groźby Pana Boga, powiedział: „Żadną miarą nie pomrzecie...!“ Więc kłamstwo szatana, według tej wykładni, polegało nie na zaprzeczeniu Słowom Bożym, lecz na zaprzeczeniu nauki badaczów i dawniejszych od nich materjalistów!!

„A więc, o zgrozo,—wołają „Głosy“—daliśmy się dotąd wszyscy djabłu za nos wodzić, gdy sądziliśmy, że jesteśmy nieśmiertelni!“ (1922, 279).

Kuglarską igraszkę tekstami biblijnemi, uprawianą wogóle przez sekciarzy, sprowadził klasycznie do absurdu ks. Cheverus, późniejszy biskup bostoński, podczas publicznej dysputy z sekciarzami.

Gdy nie pomagały dowody rzeczowe, chwycił się on metody ich własnej i rzekł im: Pismo św. powiada w jednem miejscu, że Judasz poszedł i obwiesił się. A na innem: „Idź i ty uczyń podobnież“. Idźcież tedy i popowieszajcie się, bo tego żąda od was Pismo!

Jest to doskonałe zobrazowanie sposobu działania słowami Pisma przez sekciarzy. Ale właśnie dlatego, przeciwnicy ks. Cheverus oburzyli się na tę jego „przewrotność“. Albowiem jest niegodziwością zwracać przeciw nim broń ich własną, aby okazać im namacalnie jej niegodziwość.

To, co czynią badacze z Pismem świętem, nie jest żadnem badaniem go, ale świętokradzkiem, rozmyślnem fałszowaniem, które już Piotr św. stwierdził i napiętnował, mówiąc, że „nieuczeni i niestateczni ludzie wykręcają pisma ku swemu własnemu zatraceniu“ (2-i list Piotra 3.16). I przeciw nim przestrzega: „Wy tedy, bracia, wiedząc naprzód o tem, strzeżcie się, abyście, zwiedzeni błędem głupich, nie wypadli z własnej stateczności“.

(D. c. n.).

Temu roztropnemu rozporządzeniu przyklaskujemy gorąco. Oby tylko nie pozostało ono na papierze z niedbalstwa funkcjonarjuszy policyjnych.

Zjazd Cukrowników polskich w Gdańsku. Czwarty Zjazd cukrowników Rzplitej Polskiej odbędzie się w Gdańsku w dn. 6 i 7 września r. b. Program zapowiada: referaty i zwiedzenie Stoczni Gdańskiej oraz Nowego Portu, Gdyni, wycieczkę do Sopot oraz przyjęcia (śniadanie w Strzelnicy Gdańskiej i obiad w Gdyni). Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Gazety Cukrowniczej" (Mazowiecka 13 m. 7) w Warszawie.

Spis Cukrowni Rzplitej Polskiej, zawierający dokładne adresy wszystkich cukrowni i instytucji cukrowniczych w Polsce a także adresy zarządów, administratorów, dyrektorów, biur i t. p., oraz niezbędne dane statystyczne o przemyśle cukrowniczym Polskim opuści prasę drukarską w dniach najbliższych. Sprzedaż w Redakcji „Gazety Cukrowniczej".

Ze sportu. Dnia 5 sierpnia b. r. o godz. 5 pop. na boisku sportowym 14 p.p. Aleje Szopena, odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami: „Sokół" Włocławek, a obóz letni Wyszkolenia Wojskowego w Otłoczynie.

Spotkanie tych dwóch młodych drużyn postawionych jednak na dość wysokiem poziomie techniki, budzi ogólne zainteresowanie, wśród włocławskich sportsmenów.

Drożyzna manufaktury. Materjały białe tak gwałtownie poszły w cenę, że ludność robocza i pracująca inteligencja nie będzie w stanie nabywać tych materjałów.

Nowa spekulacja. Hurtownicy manufaktury przestali wydawać rachunki kupującym u nich detalistom. Co to ma znaczyć?

Sól drożeje. Z dniem 30 lipca sól podrożała o 100.000 mk. na worku.

Z Targu. Z powodu rozpoczęcia się żniw, dowóz na rynku był bardzo słaby. Żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa nie dowieziono. Kartofle płacono po 100.000 mk. za korzec, masło 14.000 mk. funt, mendel jaj 13.000 mk.

Opieszałość przy pracy. Od mieszkańców ul. Warszawskiej otrzymujemy wiadomości, że roboty przy brukowaniu tej ulicy idą tak opieszale, że trudno przewidzieć, kiedy nareszcie ulica może być otwarta dla ruchu.

Pijanice. Policja pociągnęła do odpowiedzialności za pijaństwo i awanturowanie się na ulicy Jana Durnowo, Aleksandra Dojczakowskiego i Stanisława Gliszczyńskiego.

Konfiskaty. Józefowi Skotnickiemu zamieszkałemu we wsi Lisek pow. Lipnowskiego, policja skonfiskowała rewolwer, na który właściciel nie posiadał zezwolenia władz.

— Włościaninowi Cockowskiemu zam. we wsi Stróżewo gm. Halin, policja skonfiskowałą rewolwer.

Do odpowiedzialności. Za puszczanie po ulicach kóz, które niszczyły plantacje miejskie, policja pociągnęła do odpowiedzialności Szmula Kłokowskiego zam. przy ul. Cyganka № 7.

Udaremniona kradzież. W Starym Brześciu złodzieje okradli mieszkanie p. Wojciecha Pońko, zabierając różną garderobę wartości 1.000,000 mk. Po zawiadomieniu policji i przeprowadzeniu śledztwa złodziei wykryto, których osadzono w więzieniu, rzeczy zaś oddano prawemu właścicielowi.

Kradzież. Michałowi Koprowskiemu zam. we wsi Nowy Młyn gm. Kłóbka, złodzieje skradli sieć wartości 400.000 mk.

Szkoła Powiatowa Ogrodniczo-Pszczelnicza w Nieszawie Ziemi Kujawskiej.

Po czteroletniem swojem istnieniu szkoła posiada już opracowany program nauki i prócz wykładów teoretycznych i praktycznych są prowadzone przy szkole warstaty: stolarski i koszyciarski. Z fachowych przedmiotów w szkole wykłada się: warzywnictwo, sadownictwo, szkółkarstwo, kwiaciarstwo gruntowe, pszczelnictwo i drzewoznastwo, gleboznawstwo i walka ze szkodnikami. Oprócz tego szczegółowo wykłada się botanikę i jest uwzględniana: fizyka, chemja, miernictwo i przetwory owocowe. Są wykładane również i ogólnokształcące przedmioty. Kurs nauki dwuletni. Nauka w szkole bezpłatna. Utrzymanie na bursie miesięczne wynosi 100 klg. żyta, płatne za 2 miesiące zgóry. W roku bieżącym nauka w szkole rozpoczyna się 1 października r. b. Od kandydata wymagane jest ukończenie szkoły powszechnej, lub odpowiednie kwalifikacje i wiek — 16 lat. Kandydaci z odbytą praktyką ogrodniczą, lub pochodzący z powiatu Nieszawskiego i z Pomorza mają pierwszeństwo.

Egzamin wstępny odbędzie się 27 września r, b. Podania o przyjęcie należy nadsyłać do Dyrekcji szkoły Ogrodniczo-Pszczelniczej w Nieszawie z. Warszawskiej najpóźniej do 20 września 1923 roku. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia 2) Świadectwo szkolne 3) Świadectwo moralności 4) Świadectwo lekarskie.

Z Sejn.

Gmachy byłego seminarjum duchownego w Sejnach zostały mocno uszkodzone w czasie wojny i trzeba niestety, powiedzieć, że wojsko polskie najwięcej przyczyniło się do tego, iż nie nadawały się do jakiegokolwiek użytku odpowiedniego. Obecnie gmachy te zostały oddane władzy kościelnej, która ma otrzymać odszkodowanie, odrestaurować budynki i otworzyć w Sejnach liceum klasyczne. Została utworzona specjalna komisja dla oszacowania szkód wyrządzonych w gmachu seminarjnym i w kanonji.

Liceum będzie prawdopodobnie otwarte od 1 października r. b. Będą przyjmowani ci kandydaci, którzy ukończyli 3 klasy, w liceum pierwszych trzech klas nie będzie. W tym roku będzie czynna jedna klasa lub dwie równoległe. Przy liceum będzie seminarjum mniejsze dla kandydatów do stanu duchownego. Dyrektorem liceum i regensem seminaryjnym został mianowany ks. prof. Pardo dyrektor gimnazjum w Łomży.

Życie Grodna.

Kursy nauczycielskie.

Od połowy lipca aż do września będzie trwał w Grodnie kurs nauczycielski-metodyczno praktyczny jednorazowy dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Na kurs przybyło 47 słuchaczy i słuchaczek z kuratorjum białostockiego. Kieruje kursem p. Miecz. Jurecki p. o. inspektora szkół powszechnych w Grodnie. Wykładają profesorowie: p. Fr. Stadnicki z Rawicza, p. K. Barlik z Poznania i p Emil Konstankiewicz z Tarnowa. Gdy pewnego razu przybyłem na salę wykładową, profesor mówił o metodzie pierwszych lekcji czytania w pierwszej klasie szkoły powszechnej. Zalecał zaczynać od pogadanek o przedmiotach, które miałyby jakikolwiek związek lub podobieństwo z poszczególnemi literami alfabetu.

Mówiąc potem o czytankach dla dzieci, słusznie podkreślił, że stanowczo należy unikać szkolnych czytanek, w których występują jednostki o charakterach nikczemnych, podłych i przewrotnych, natomiast należy wybierać przykłady charakterów szlachetnych, wzniosłych i dobrych. Czytanki i pogadanki o rozmaitych Jasiach psotnikach i Zosiach łakomych przeważnie wpływają na dziatwę demoralizująco. Chłopak czy dziewczynka po przeczytaniu takiej rzeczy, gdy przyjdzie do domu próbuje, czy się nie uda opowiedziana psota lub wykroczenie.

W sierpniu rozpocznie się kurs humanistyczny początkowy. Zapisało się 104 sił nauczycielskich.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Statystyka, ogłoszona przez minist. rolnictwa podaje, iż tegoroczne zbiory żyta, owsa i pszenicy będą znacznie lepsze od zeszłorocznych.

× Wypłaty doraźne z książeczek oszczędnościowych P. K. O. zostaną w najbliższej przyszłości podwyższone do sumy 150.000 mk. jednorazowo, zamiast 50.000 mk., wypłacanych dotychczas.

× Prezydent p. Wojciechowski w pierwszych dniach sierpnia r. b. wyjeżdża do Lwowa, ażeby wziąć udział w otwarciu Targów Wchodnich.

× Położenie skazanych w procesie ks. arcybiskupa Cieplaka księży jest rozpaczliwe. Jeden z nich, ks. Ejsmont, zwarjował. Został on do tego stopnia odosobniony, że nie ma prawa opuszczania celi.

× 2-go sierpnia wyjeżdża z Warszawy grono dziennikarzy na zjazd prasy w Lublanie (Jugosławja), skąd następnie uczestnicy zjazdu udadzą się w objazd tego kraju.

× W ub. sobotę przybyli do Warszawy senatorzy Stanów Ziednoczonych pp. W. H. King i E. F. Laddy, oraz członek kongresu S. A. Frear. Jadą oni do Rosji celem zapoznania się z tamtejszymi stosunkami politycznemi i gospodarczemi. Amerykańscy goście złożyli wizytę p. prezydentowi Wojciechowskiemu i premjerowi Witosowi.

× W Warszawie policja polityczna wykryła wielką organizację komunistyczną. Po przeprowadzeniu rewizji znaleziono dużą ilość bibuły komunistycznej oraz dowody komunikowania się z osadzonymi w więzieniu komunistami. Kilka osób aresztowano. Śledztwo prowadzi się energicznie.

× W ub. sobotę w Łodzi władze policyjne wykryły organizację związku młodzieży komunistycznej. 44 osoby aresztowano w tem 10 kobiet. Wszyscy aresztowani należą do K. P. R. P.

× W sierpniu w Lublinie rozpoczną się roboty około rozbioru soboru prawosławnego. Materjał z soboru oddany będzie na budowę szkół i domów urzędniczych.

× W Grudziądzu została otwarta wystawa obrazów Krakowskiego Zw. Artystów Plastyków.

× W Częstochowie organy policyjne zakwestjonowały w pociągu na stacji 35 klgr. srebra w sztabach, przewożonego przez jednego z pasażerów.

W ub. sobotę u jednego z pasażerów policja skonfiskowała pół klgr. dynamitu. Śledztwo w tych zagadkowych sprawach w toku.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Niewiadomi złoczyńcy ograbili mieszkanie b. ambasadora francuskiego Paul'a Cambon. Skradziono prócz kosztowności bardzo cenne dokumenty polityczne.

× ›Giornale d'Italia‹ donosi, że po wieloletnich poszukiwaniach prof. Cristina, dyrektor kliniki w Palermo i prof. Caronia, dyrektor kliniki dziecięcej w Rzymie, wykryli mikroba szkarlatyny.

× ›Morgen Zeitung‹ donosi z Kolonji, że na holenderskich giełdach skreślono notowanie marki niemieckiej jako nieмającej nabywców.

× Na ostatniem zebraniu separatystów nadreńskich w Ems doszło do połączenia partji Stinpesa, Dortena i Pallesa. Nowa partja zjednoczona przybrała nazwę ›Reinische Vereinigung‹.

× Na linji kolejowej Rommy—Romodan oddział powstańczy dokonał napadu na pociąg, po zatrzymaniu którego zabił wszystkich pasażerów—komunistów.

× Donoszą z Odesy, że ostatnio wybuchła tam nowa katastrofa głodowa. Odesa obecnie podobna jest do jednego wielkiego cmentarza. Ludzie padają z głodu martwi na ulicy.

× W katastrofie kolejowej w Rumunji na stacji Vintileanca zginęło 45 osób, rannych jest przeszło 200. Katastrofę spowodowało niedbalstwo zwrotniczego, wskutek czego pociąg osobowy wpadł na pociąg towarowy.

× Na linji kolejowej Sofja—Warna zderzyły się dwa pociągi osobowe. Kilka wagonów zostało doszczętnie zdruzgotanych, 7 osób zabitych, wiele ciężko rannych.

TELEGRAMY.

Wydalanie polaków z Niemiec.

BERLIN 31-go lipca. (A. W.) Wydalanie robotników polskich z Niemiec przez władze niemieckie trwa w dalszym ciągu. 16 czerwca wydalony został robotnik rolny Mikołaj Siepina wraz z rodziną przez landrata w Neuhaldensleben w prowincji saskiej. Siepina sprzeciwił się wydaleniu, żądając, aby sprawa jego rozstrzygnięta została przez prezydenta rejencji. Naczelnik gminy odpisał mu, że nie ma on prawa odwołania i nakazał w przeciągu czterech dni miejsce zamieszkania opuścić. Nie pomogły również zabiegi pracodawcy, który z Siepiny był bardzo zadowolony. Ponieważ Siepina był na kontrkcie deputatnika, i przez to był w posiadaniu inwentarza i ziemi, był przeto zmuszony wszystko sprzedać za bezcen, aby ujść przymusowego wydalenia i internowania w obozie koncetracyjnym. Również górnik Stanisław Reisa, zamieszkały z liczną rodziną już od lat 11 tu w Borna koło Lipska, otrzymał nakaz natychmiastowego opuszczenia miejsca pracy. Dalej władze w Borna wydaliły jeszcze 2 ch robotników polskich Draba i Rokifę, wraz z licznemi rodzinami. Obaj pracowali już przeszło 9 lat w Niemczech w kopalniach węgla brunatnego. Jedynym powodem wydalenia było to, że żony robotników miały między sobą sprzeczkę w r. 1921. Wniesione stąd przez obie strony skargi sąd miejscowy swego czasu odrzucił. Dalej wydalił landrat Pyritz w marchji brandenburskiej robotnika polskiego Swistka, wraz z żoną i czworgiem dzieci oraz Kusia. Robotnik pracował jako deputatnik u gospodarza, do którego wprowadził się w kwietniu r. b. Jako powód wydalenia podano, że nie posiadał on dostatecznej legitymacji, mimo, że robotnik wytoczył był skargę przeciwko poprzedniemu pracodawcy za nieprawne zatrzymanie mu dokumentów. Zamiast czekać wyroku sądowego, landrat robotnika wydalił i to w ten sposób, że nadesłał żandarma, który Swistkowi nakazał zlikwidować całe gospodarstwo deputatnika w przeciągu kilku godzin i potem odstawił go do obozu. Robotnikowi nie doręczono poprzednio żadnego zawiadomienia pisemnego o wydaleniu. Również nie udzielono mu na prośbę nawet 24 godzin celem zlikwidowania gospodarstwa.

Niedola emigrantów polskich.

GDAŃSK, 31.7. (AW). Dziennik gdański donosi z Wejherowa: Do Gdańska przybył transport emigrantów, złożony blizko z 300 osób, aby się udać w dalszą podróż do Ameryki. Tutejsza ›Schupo‹ nie wypuściła uchodźców z portu, grożąc w razie nieposłuchania użyciem broni, wobec czego transport powrócił późnym wieczorem do Wejherowa. Dodać należy, że dzień postoju wielkiego statku pasażerskiego kosztuje 25,000 dolarów, pomijając już dalsze koszta emigrantów w obozie i podróż powrotną.

Rozruchy w Niemczech.

WIEDEŃ, 31-go lipca. (P.A.T.) „Der Morgen" donosi, że w Neurupin koło Poczdamu w sobotę po południu zebrał się na rynku wielki tłum ludzi, który domagał się od rządu energicznego wystąpienia przeciwko drożyźnie. W związku z tą demonstracją doszło do rozruchów, podczas których splądrowano wiele sklepów z żywnością. Po zgromadzeniu urządzonem przez partję komunistyczną, tłum złożony z 5,000 osób, udał się przed więzienie, domagając się wypuszczenia więźniów politycznych

Urzędnicy więzienni zamknęli bramy i wezwali telefonicznie na pomoc policję. Przed więzieniem doszło do poważniejszych starć. Około godziny 11 w nocy tłum usiłował przypuścić szturm do budynku więziennego. Policja dała najprzód salwę ostrzegawczą, a następnie do tłumu. Dwie osoby są zabite a 7 ciężko rannych. Nadto wiele osób odniosło lżejsze rany. 15 osob aresztowano i przewieziono do więzienia. W ciągu dnia zmarły jeszcze 3 osoby z pośród ciężko rannych, tak że liczba zabitych wynosi 5 osób. O północy przybyła z Poczdamu policja i otoczyła więzienie i inne budynki publiczne.

WIEDEŃ, 31 go lipca. (P.A.T.) „Sonn und Montagszteitung" podaje dalsze szczegóły zajść w Neurupinie, Po manifestacji przed gmachem więzienia, tłum demonstrantów usiłował dostać się do hotelu, w którym odbywały się narady przedstawicieli rolników. Najwidoczniej przypuszczano, iż odbywało się tam zebranie faszystów. Policja, która nadeszła, była przez demonstrantów obrzucona kamieniami. Jeden wachmistrz policji jest ciężko ranny.

WIEDEŃ, 30-go lipca. (P. A. T.) „Sonn und Montagszeitung" donosi z Berlina, że socjalni demokraci stosownie do wydanego hasła wstrzymali się bez wyjątku od udziału w manifestacjach. Mówcy komunistyczni, którzy przemawiali na zgromadzeniach wczorajszych, żądali ustąpienia dr. Cuno i zaprowadzenia dyktatury proletarjatu. Zapewniali oni, że Rosja w rasie urzeczywistnienia planów komunistvcznych, zaopatrywać będzie całe Niemcy w zboże.

Aresztowanie w Berlinie.

BERLIN, (A. W.) Podczas niedzieli aresztowano w Berlinie ogółem 108 osób za udział w zakazanych demonstracjach i za opór władzy. Wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolność po stwierdzeniu tożsamości i spisaniu protokułu.

Dymisja gabinetu Cuno.

BERLIN, 31. 7. (Pat.) Ustąpienie gabinetu dr. Cuno jest kwestją najbliższych dni. Jako domniemanych następców wymieniają prezydenta parlamentu Löbego, Stroscmana (przywódcę partji ludowej), Severinga i Noskego. Zdaje się, że największe szanse posiada Strescman. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że gabinet będzie koalicyjny, będą doń należeń wszystkie partje od niemieckiej partji ludowej począwszy, a skończywszy na połączonej partji socjalistycznej.

Konferencja w Sinaia.

SINAIA, 30.7. PAT. Radio-Orient. Ogłoszony został następujący komunikat o przebiegu posiedzenia ministrów spraw zagranicznych: w ciągu dnia dzisiejszego odbyły się szczegółowe obrady trzech ministrów spraw zagranicznych. We wszystkich punktach osiągnięto zupełnie porozumienie. Prośba rządu węgierskiego, dotycząca rewizji sprawy zastaw na węgierskim majątku państwowym, została zbadana i w tej sprawie powzięto stosowne uchwały. Konferencja zajmowała się dalej kwestją porządku dziennego przyszłego zgromadzenia Ligi Narodów. W sprawie tej osiągnięto również zupełne porozumienie. Ponadto konferencja rozpatrywała różne kwestje natury politycznej i gospodarczej, mające znaczenie dla Małej Ententy oraz dla stosunku do mocarstw sojuszniczych i zaprzyjaźnionych.

Separatyzm Nadreński.

KOBLENCJA 30.7 (PAT) Na wczorajszym meetingu seperatystów nadreńskich dr. Dorton nawołując do utworzenia z Nadrenji prowincji autonomicznej, podkreśla, iż jest obowiązkiem i leży w interesie ludności Nadrenji żyć w zgodzie z Francją i z nią współpracować.

Litwa sojuszniczką Niemiec.

KOWNO, (AW). „Echo" donosi, iż minister Galwanouskas zwrócił się do rządu francuskiego w specjalnem piśmie z powodu artykułów dzienników francuskich (»Temps«), które stwierdzały, iż Litwa Kowieńska jest sojuszniczką i narzędziem w ręku Niemców i sowietów. Galwancuskas prosi rząd francuski, aby wpłynął na prasę celem zaprzestania zamieszczania podobnych artykułów.

Nowe książki.

„Podręczny Słownik Geograficzny".

Po odrodzeniu się Rzeczypospolitej Polskiej, po zespoleniu się ostatecznem trzech zaborów i wcieleniu Śląska, najważniejszem dla polaka zadaniem jest poznanie dokładne obszaru całego Państwa Polskiego. Każdy, czy to polityk, czy urzędnik, czy przemysłowiec, nauczyciel, kupiec czy lekarz, każdy absolutnie obywatel polski powinien znać dokładnie nietylko swoją dzielnicę, ale całą Polskę, jaka jest obecnie. Tak samo niezbędna jest dla każdego polaka jak najlepsza znajomość państw i narodów z nami sąsiadujących, jak i wszystkich zresztą krajów na kuli ziemskiej.

Wydanie Słownika Geograficznego, zawierającego najpotrzebniejsze wiadomości geograficzne o Polsce i innych krajach, które wszystkie — zarówno europejskie jak i pozaeuropejskie — są związane tysiącami węzłów z Polską, stało się najżywotniejszą potrzebą obecnej doby.

W odczuciu tej potrzeby księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego w Warszawie przystąpiła do wydawnictwa „Podręcznego Słownika Geograficznego w opracowaniu Edwarda Maliszewskiego i Bolesława Olszewicza.

Słownik ten obejmuje ok. 100 arkuszy druku z licznemi ilustracjami. Dotychczas wyszło z druku 5 zeszytów Słownika, a następne zeszyty ukazywać się będą co trzy tygodnie.

Księgarnia Trzaski, Everta & Michalskiego w Warszawie wysyła natychmiast na każde żądanie zeszyty Słownika, które się już ukazały i wpisuje zamawiającego w poczet prenumeratorów Słownika.

Prenumeratorzy, odbierający regularnie zeszyty Słownika, otrzymają wraz z ostatnim zeszytem cztery kolorowe mapki Polski bezpłatnie: mapkę etnograficzną, historyczną, administracyjną oraz bogactw naturalnych Polski.

Podręczny Słownik Geograficzny, dostępny jest dla każdego, gdyż każdy zeszyt można nabywać oddzielnie w miarę ukazywania się z druku.

Podręczny Słownik Geograficzny, jako najlepsze źródło informacji geograficznych, statystycznych, handlowych etc. etc. o Polsce i całym świecie, jest absolutnie niezbędny w każdym urzędzie, gminie, banku, biurze, instytucji, fabryce, przedsiębiorstwie, w majątkach ziemskich, konsulatach, szkołach, bibljotekach szkolnych i publicznych etc. etc. oraz, że dla każdego oświeconego i inteligentnego człowieka jest nieocenionym doradcą i towarzyszem.

Podręczny Słownik Geograficzny zawierać będzie ok. 30.000 nazw i terminów i około 100 mapek, planów, przekrojów etc.

Podręczny Słownik Geograficzny opiera się na najświeższych danych statystystycznych wszystkich krajów i daje najdokładniejszy i najzupełniejszy zespół wiadomości o Polsce i świecie całym w chwili obecnej.

Różne.

Rak jest już chorobą uleczalną.

W hamburskim związku lekarzy, profesor Kotzenberg zakomunikował sensacyjną wiadomość o wynalezionem przez profesora Deutschmana i ulepszanym wespół z D-rem Kotzenbergiem serum przeciw rakowi.

Po wieloletnich próbach udało się wyryzć takie serum, które stosowane w małych dozach zapobiegają powstaniu, a w większych dozach, dawanych choremu przez czas dłuższy, leczą rakowate spuchlizny.

Przy pierwszych przedstawionych wypadkach, tych przynajmniej, w których udało się prowadzić przy pomocy tego sarum kurację przez szereg miesięcy, można bez przesady mówić o skuteczności leczenia.

Wiedeńskie koła fachowe oświadczają, iż nie należy wątpić w teoretyczną możliwość leczenia raka tego rodzaju metodą, także bowiem przy eksperymentach dokonywanych na zwierzętach z pewnemi preperatami osiąga się pewne sukcesy. Azalogiczny sposób leczenia przy pomocy serum nie wydawał jednak u ludzi pożądanych rezultatów. Ponieważ brak jest bliższych informacji o zakomunikowanej powyższej metodzie, przeto należy z rezerwą traktować tę pierwszą wiadomość gdyż może to być tylko samoreklama doktorów niemieckich.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJI

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

kurjer warszawski	„ „	2.53
osobowy warszawski	o godz.	12.12
kurjer bukaresztеński	„ „	13.37
osobowy warszawski	„ „	24.00

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski	o godz.	3.46

do Poznania:

osobowy warszawski	o godz.	24.00
kurjer warszawski	„ „	2.53

do Torunia:

osobowy warszawski	o godz.	19.28

do Ciechocinka:

osobowy warszawski	o godz.	19.28

do Łodzi:

osobowy gdański	o godz.	5.08
osobowy ciechociński	„ „	7.50

do Warszawy:

kurjer poznański	o godz.	2.22
osobowy gdańsko-poznański		5.00
osobowy ciechociński	o godz.	7.58
osobowy bydgoski	„ „	12.06
osobowy gdański . .	„ „	16.43

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . .	o godz.	15.32

Pociągi odchodzące z Włocławka o 7.50, 12.12, 16.43 i 19.28 iść będą przez Skierniewice, gdzie będzie połączenie od i do kurjerów krakowskich.

Kurjer warszawski do Gdańska iść będzie przez Inowrocław z przesiadaniem do kurjera Poznań—Gdańsk.

OGŁOSZENIA DROBNE.

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ